Nr. 41. **Cena 3 kop.** Na staciach kolejowych 5 kop. **Rok III.**

NOWY Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Środa, dnia 19 lutego 1913 r.

Redakcja i administracja **„Now. Kurjera Łódzkiego"** mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 9 rano do 8 wiecz.

Adres telegraficzny **„Łódź Kurjer"**

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop. **Telefonu № 253.**

Cena ogłoszeń: I-sza strona **50** kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane **50** kop. nekrologi i reklamy **15** kop., ogłoszenia zwyczajne **10** kop. Drobne ogłoszenia 1½ kop. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop., reklamy po 20 k., zwycz. 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja **wypłacać nie będzie.**

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień", Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk AleksandraLecha

WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metzl i S-ka

Teatr Polski Jutro wiecz. **„DZWON ZATOPIONY"**

CEGIELNIANA 63.

Teatr Popularny Dziś i jutro wiecz **„TOPIEL"**

przy ul. Konstantynowskiej № 16

JUTRO pokaz z objaśnieniami

p-ni Marty Norkowskiej z Warszawy

O zastosowaniu gazu w gospodarstwie domowem.

o godzinie 4 i pół po po południu, w lokalu „L U T N I" przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 108.

Wejście bezpłatnie!!

NAJSKUTECZNIEJSZY SRODEK

usuwa

piegi, pryszcze, opaleniznę, wągry, czerwoność twarzy i wszelkie plamy

Pasta do twarzy

wynalazku aptekarza

Jana Niwińskiego.

Dla uniknięcia naśladownictwa, każde pudełko zaopatrzone jest w plombę, na której znajduje się № 284 i nazwisko wynalazcy

Jan Niwiński.

Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.

Czas odnowić prenumeratę.

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

KALENDARZYK.

—o—

Środa, 19 lutego 1913 r.

Dziś: Konrada i Mansfeta.

Jutro: Leona i Eucharjusza.

Drożyzna.

Według angielskiego czasopisma „Economist" w latach 1886—1906 zarobki klasy pracującej podniosły się mniej więcej o 5 procent, natomiast ceny na produkty codziennej potrzeby wzrosły o 15 procent.

W ostatnich latach stwierdzić możemy z całą pewnością, że przytoczona różnica będzie jeszcze znacznie większą.

W pierwszych latach okresu konstytucyjnego u nas klasie robotniczej udało się pozyskać pewne polepszenie warunków pracy. Trwało to jednak krótko i powoli robotnik musiał się zgodzić na stopniowe obniżanie zarobków, tak iż obecnie doszedł do cyfry nawet niższej, niż ta, którą zarabiał przed rokiem 1905.

Z drugiej strony nastąpił raptowny skok w górę w cenach na najniezbędniejsze produkty codziennej potrzeby i mimo, że robotnik musiał się zgodzić na obniżenie zarobków, ceny te utrzymują się w dalszym ciągu bez zmiany, a nawet stale, jakkolwiek już nie tak raptownie podnoszą się.

Stwierdziwszy fakt ten, możemy sobie wyobrazić jak mieszka i odżywia się robotnik łódzki, o ile jeszcze ma możność zarobkowania. Życie w takich warunkach można nazwać powolnem konaniem. Pracując w niehygienicznych warunkach, mieszkając w norach, do których światło niema prawie wcale dostępu, odżywiając się byle czem,—produktami jaknajtańszymi, a więc najlichszego gatunku i mało pożywnymi, proletarjusz miejski skraca swe życie bodaj czy nie o trzecią część.

Widzimy jasno, jak bezpodstawnemi są, w stosunku do naszego kraju, dowodzenia niektórych ekonomistów, twierdzących, że w miarę podrożenia środków do życia wzrasta również wysokość zarobków.

Z tego, cośmy wyżej powiedzieli widzimy, że u nas dzieje się wręcz przeciwnie.

Przyczyny wzrastania cen przeważnie szukać należy w tem, iż między producentem, a konsumentem stoi cały szereg przekupniów.

W poważniejszej prasie naszej coraz częściej spotykamy artykuły, mające na celu wyszukanie środków do walki z drożyzną — niestety wszyscy przychodzą do wniosku, że jedynie przy wprowadzeniu udoskonalonych instytucji samorządowych, może być prowadzona skuteczna akcja z nienaturalnem wyszrubowywaniem cen na najniezbędniejsze produkty codziennej potrzeby.

W sprawie tej zajmujący artykuł zamieścił przed kilku dniami „Kurjer Wileński".

Taksy ustanowione przez zarządy miejskie, nie odnoszą należytego skutku. Cenniki sobie, — a przekupnie sobie.

Nawet surowe kary, jakie nakładano w średnich wiekach na handlarzy i kupców za uprawianie zdzierstwa, nie odstraszały skazywanych.

Był czas, iż mniemano, że konkurencja może być skutecznym środkiem przeciw podwyższaniu cen i wyzyskowi przekupniów.

Mniemanie to okazało się płonnem, gdyż zaczęły się szerzyć fałszowania produktów i syndykaty, ofiarą czego padała w dalszym ciągu armja konsumentów.

Wówczas na Zachodzie podjęto próby zakładania municypalnych przedsiębiorstw, jak naprz. piekarni i sklepów rzeźniczych.

Zapoczątkowanie tej idei, jak pisze „Kur. Wil.", należy do zarządu miasta Palermo, które w 1903 roku założyło własną piekarnię. Rezultat był taki, że w pierwszem półroczu cena chleba spadła o dwie kopiejki na funcie, miasto zaś osiągnęło czystego dochodu 12250 lirów.

Piekarnia owa wypieka zaledwie jedną szóstą część ilości chleba, potrzebnego dla Palermo, ale i to wystarczyło do regulowania cen i pohamowania zdzierstwa piekarzy.

W obecnej chwili już 20 miast posiada piekarnie municypalne.

Następnie pomyślano o mięsie. Zapoczątkowanie tej akcji przypadło w udziale Wenecji.

Rezultat był taki, że w roku 1908 miasto otrzymało 3381 lirów (lir 37.5) czystego dochodu, pomimo, iż sprzedawano mięso w wyborowych gatunkach. Wszyscy zaś rzeźnicy zmuszeni byli również do zniżenia cen do poziomu, określonego przez masarnie municypalne.

Idea przedsiębiorstw municypalnych poczęła się szerzyć w całej Europie, oddając ludności niespożyte usługi.

W Rosji Moskwa posiada miejską piekarnię, lecz chleb wypiekany w niej, nie idzie na sprzedaż, lecz na potrzeby instytucji miejskich. Istnieją jeszcze municypalne przedsiębiorstwa sprzedaży mięsa lub chleba w Kijowie, Odesie, Tyflisie i Astrachaniu, wszędzie prosperujące znakomicie i oddając usługi mieszkańcom miast wspomnianych.

My musimy cierpliwie czekać wprowadzenia samorządu i inicjatywy przyszłych radnych w celu zapo-

czątkowania akcji, majacej na celu walkę z wyzyskiem przekupniów i sztucznem szrubowaniem cen.

Pocieszmy się, że może chwili tej jeszcze doczekamy...

J. Sarlikowski.

O amnestji.

Pogłoski i komentarze, tyczące się spodziewanej amnestji, w wielkim stopniu interesują społeczeństwo, jak również koncentrują na sobie uwagę sfer adwokackich.

Do niedawna wiadomości o zakresie amnestji miały charakter optymistyczny i konsolidowały się z wiadomościami komunikowanemi przez prasę.

Jednakże teraz na całej linji zapanował nastrój pesymistyczny.

Niektórzy wybitni adwokaci komunikują na podstawie wiadomości, pochodzących z wiarogodnego źródła, że projekt manifestu o amnestii, taki jaki jest w obecnem stadjum, zupełnie nie dotyczy wykroczeń politycznych i prasowych.

Przedewszystkiem, zgodnie z wypracowanym projektem, amnestja nie obejmie wykroczeń przewidzianych przez artykuły 102 i 126 kod. kar., t. j. tych wszystkich, których skazano, lub pociągnięto do odpowiedzialności sądowej za należenie do „towarzystw, mających na celu obalenie istniejącego porządku państwowego“ — lub za dokonanie występków, przewidzianych przez artykuły 99, 100 i 101 kod. kar. Następnie pozostają dotąd zupełnie nie wzmiankowane wszystkie sprawy prasowe, więc amnestja będzie do nich stosowana o tyle tylko, o ile będą zbliżone do ogólnego brzmienia manifestu.

Manifest zupełnie umorzy kary pieniężne i areszty, jak również wyroki, skazujące na więzienie, z wyjątkiem kar za przestępstwa hańbiące, jako to: kradzieże, fałszerstwa i t. p. Zaś inne formy kar, — więzienie z pozbawieniem praw, roty aresztanckie i ciężkie roboty będą złagodzone o jedną trzecią. Przestępstwa karane twierdzą, również będą złagodzone o jedną trzecią.

Z kategorji przestępstw, tak zwanych prasowych, będzie umorzona tylko pewna ilość. Należą do tej kategorji głównie przekroczenia karane na zasadzie artykułów kod. kar. od 1008 do 1048 włącznie, obejmujących prócz drobnych przekroczeń prasowych, również niektóre przekroczenia przepisów o drukowaniu książek, handlu książkami i o przedstawieniach teatralnych.

Liczne i poważne sprawy prasowe karane twierdzą na zasadzie artykułów 103, 128 i 129 kod. kar. podobno nie zostaną umorzone.

Przepowiednie ks. Meszczerskiego.

Jeden z czytelników „Grażdanina“ zwrócił się do ks. Meszczerskiego z zapytaniem: Czy będzie wojna?

Na zapytanie to książe tak odpowiada:

„Tak albo nie—odpowiedzieć nie mogę, ale ze wszystkiego, co wiem, słyszę i widzę,— myślę, że Rosja nie będzie prowadziła z nikim wojny.

Lecz jeżeli wojna dla Rosji jest nieprawdopodobna, to na pytanie wogóle o wojnie i pokoju odpowiedzią będzie inny horoskop, nie będzie wojna, ale będą wojny.

Gdzie? Naturalnie, na półwyspie Bałkańskim. Obecna wojna połączonych państw bałkańskich przeciwko Turcji — jestem tego pewny — to dopiero akt 1-szy mającego się rozegrać dramatu. Patrząc na ten akt 1, mimowoli się przewiduje, że będzie wojna pomiędzy młodoturkami a staroturkami, będzie wojna między Grekami a Bułgarami, będzie powstanie Macedonji przeciwko Bułgarji i Serbji, będzie wojna między Serbją a Bułgarją, będzie ruch rewolucyjny w Czarnogórzu i wiele innych rzeczy“.

Tak przepowiada ks. Meszczerski.

Obwieszczenia przedsiębiorstw.

Minister handlu złożył Izbie państwowej projekt ustawy o sposobie ogłaszania obowiązkowych obwieszczeń przez przedsiębiorstwa, zobowiązane do sprawozdań publicznych. Inicjatywa tego projektu wyszła od rady zjazdu przedstawicieli przemysłu i handlu, sama zaś sprawa była wielokrotnie poruszana przez liczne towarzystwa akcyjne, uskarżające się na brak jednolitości i dokładności dzisiejszych przepisów. W nowym projekcie minister proponuje, by odtąd wszelkie obwieszczenia obowiązkowe były zamieszczane w miejscowej gazecie gubernjalnej, a nadto w „Gońcu urzędowym“, oraz w jednem z dwuch pism: „Wiestnik finansów“ albo „Targowo-Promyszlennaja Gazeta“ w Petersburgu.

Do rzędu obwieszczeń obowiązkowych należą, jak wiadomo, obwieszczenia o rozpoczęciu działalności tow. akcyjnych, o prolongacie terminu zebrania kapitału akcyjnego o terminie zapisu na akcje, o terminie zgromadzeń ogólnych i o likwidacji przedsiębiorstwa. Towarzystwa i instytucje kredytowe nadto winny obwieszczać o każdej emisji papierów procentowych, o bilansach, o stopie pobieranego procentu, o warunkach wkładów, o zagubieniu dowodów i t. p.

Dla przedsiębiorstw, których operacje mają cechę czysto miejscową i redukują się do niewielkiego terytorjum (np. towarzystwa wzajemnego kredytu, lombardy miejskie i inne) wystarczać będą miejscowe gazety gubernjalne, gdy chodzi o drobne fakty, jak zagubienie kwitu depozytowego, licytacja itp.

W razie unikania obwieszczeń obowiązkowych, izby skarbowe mają ściągać od danego przedsiębiorstwa opłatę za wydrukowanie ogłoszeń, a nadto przedsiębiorstwo płaci grzywnę do 50 rb.

Nowe prawo ma rozciągać się i na te obwieszczenia, które obecnie czynione są trybem, przewidzianym w statutach poszczególnych przedsiębiorstw handl.-przemysłowych, kredytowych i ubezpieczeniowych. Natomiast nowe prawo nie będzie stosowanem do ogłoszeń o zwinięciu przedsiębiorstw ubezpieczeniowych i kredytowych bądź wskutek upadłości, bądź bez jej ogłoszenia, jak również o zwinięciu przedsiębiorstw handlowo-przemysłowych z powodu upadłości, w których to wypadkach i i nadal będą stosowane przepisy prawodawcze dziś obowiązujące.

Umieszczenie ogłoszeń obowiązujących w innych wydawnictwach, oprócz wskazanych przez projekt, jest dozwolonem. Jednakże skutki prawne następują od czasu ukazania się ostatniego obwieszczenia w wydawnictwach, wskazanych przez projekt.

Wiadomości ogólne.

○ **Deputacje zjazdu towarzystw kredytowych miejskich u Kokowcewa.** Piętnastego lutego została przyjęta przez ministra finansów Kokowcewa deputacja przedstawicieli towarzystw kredytowych miejskich. Deputacja zawiadomiła ministra, że zjazd zapatruje się ujemnie na projekt przyjmowania udziału przedstawicieli rządu w pracach miejskich towarzystw kredytowych. Prezes petersburskiego towarzystwa kredytowego, Taragon, obszernie umotywował postanowienie zjazdu i dodał, że tę opinję podzielają wszyscy działacze społeczni, interesujący się sprawami towarzystw kredytowych.

Minister Kokowcew oświadczył, że nie będzie nalegać by jego projekt został wprowadzony w życie, jak również nadmienił, że go nie zmartwiło i nie obraziło postanowienie zjazdu. Dalej powiedział minister, że od swego zasadniczego zapatrywania na sprawę nie odstępuje, więc przedłoży swój pogląd radzie ministrów, a nawet jeśli zajdzie potrzeba przedłożenia go i izbom prawodawczym, załączając również pogląd zjazdu. Na zakończenie, żeby dowieść, iż nie jest obrażony, obiecał przyjechać na zamknięcie zjazdu.

○ **Wyjaśnienie ministerjalne.** Ministerjum spraw wewnętrznych zawiadomiło gubernatorów, że wydziały budowlane dokonywują w miastach powiatowych i gubernialnych oględzin wszelkich instalacji elektrycznych o małem napięciu. Koszty tych oględzin ponoszą właściciele urządzeń elektrycznych. Tymczasem w przepisach niema wskazówek, aby urządzenia elektryczne o małem napięciu przed puszczeniem ich w ruch miały być rewidowane przez techników zarządów gubernialnych. O ile zaś technicy na mocy przepisów budowlano-policyjnych dokonywują oględzin takich urządzeń, to wydatki na delegowanie urzędników powinien ponosić skarb.

○ **Szkoły prywatne.** Komisja Rady państwa przyjęła trzy poprawki do projektu o szkołach prywatnych. Według poprawki pierwszej, kurator okręgu usuwa nauczycieli bez podawania motywów, według drugiej — wrazie zaburzeń w szkole prywatnej — szkoła bezwarunkowo zostaje zamknięta; zaś trzecia wprowadza ograniczenia, t. j., nie daje wszystkich praw szkół rządowych wychowańcom szkół prywatnych, którzy zdają egzamin rządowy na maturę.

Gubernator Don-Juanem.

Jak donosi „Riecz“, dawny gubernator Niżniego-Nowgrodu, a obecny leader frakcji prawicowców w Dumie, Chwostow, którego nazwisko bardzo często spotyka się w ostatnich czasach w prasie, w związku z nadużyciami jakie miały miejsce podczas ostatnich wyborów do Dumy państwowej w Niżnim-Nowgrodzie—jest nielada Don-Juanem.

A. Stachowicz opowiada w „Rieczy“ następujące wydarzenie: jesienią zeszłego roku w gazetach opisy-

8) **Wyjaśnienie w sprawie T-stwa Kultury Polskiej.**

(Ciąg dalszy).

Wreszcie doszło do tego, że w oddziałach, w których przeważnie skupili się albo najczynniejszą rolę grali robotnicy, powstała myśl wystąpienia na walnem zebraniu delegatów w roku 1912 z wnioskiem, formułującym zarzuty, jakie czyniono „Kulturze Polskiej“. Wniosek ten w redakcji, uchwalonej przez V oddział i przez inne oddziały opozycyjne zaakceptowanej, brzmiał: jak następuje:

„Z charakteru Tow. Kultury Polskiej, jako instytucji bezpartyjnej, będącej zrzeszeniem członków o różnych przekonaniach społecznych i politycznych, wyłącznie na gruncie działalności kulturalnej i oświatowej, wynika, że organem tego Tow. może być tylko pismo o zadaniach informacyjnych i metodologicznych w zakresie ruchu kulturalnego i oświatowego. Wychodzący obecnie jako organ Tow. miesięcznik „Kultura Polska“, poruszając sprawy aktualne, leżące poza zakresem działalności Tow. i traktując je w sposób dla części członków niesympatyczny, mija się z powyższym założeniem, wbrew zapewnieniom złożonym w organie przez redakcję; wobec tego uważamy, że pismo tego typu, co „Kultura Polska“ nie może być wydawane jako organ Tow. i żądamy usunięcia z nagłówka odnosnego napisu“.

Postawiony przez przedstawicieli oddziału V na zjeździe delegatów, gdzie uzyskał sobie aprobatę oddziałów: VI, wolskiego, żyrardowskiego, będzińskiego, sosnowickiego, Dębowej Góry, wniosek ten przepadł 55 głosami przeciwko 85, przy 14 powstrzymujących się. Wywołał on silne roznamiętnienie w kołach, zbliżonych do Centrali, i w pewnej części prasy.

Wystąpiono z nieuzasadnionym zarzutem, że delegaci oddziałów opozycyjnych żądali zamknięcia „Kultury Polskiej“, czego wniosek wcale się nie domagał. Już wtedy dawały się słyszeć oskarżenia, rozsiewane w celu zdyskredytowania opozycji, jakoby ona dążyła do zniweczenia polskiego charakteru T. K. P

Od owej chwili w Centrali Tow. Kultury Polskiej nurtowało podniecenie przeciw opozycji, zwracające się głównie przeciw oddziałowi V.

Wytworzył się nastrój, który czekał tylko sposobności dla wyładowania się w wystąpieniach zaczepnych. Sposobność ta nadarzyła się po ukończeniu wyborów. Opinja mieszczańska, rozgoryczona przewagą głosów żydowskich na wyborach i ich wynikiem, który mandat oddał posłowi robotniczemu, zwróciła się przeciwko żydom, jako sprawcom klęski, którą uznano za narodową. Rzucone zostało hasło bojkotu.

Wśród ogólnego roznamiętnienia, obowiązkiem było instytucji kulturalnej zachować spokój i trzeźwość sądu i przeciwdziałać wtargnięciu do jej środowiska haseł bojowych. Ale Centrala Tow. Kultury Polskiej znajdowała się pod wpływem postępowców ze Zjednoczenia Postępowego, postępowcy zaś poszli za ogólnym prądem i zapragnęli dać wyraz uczuciom z powodu wyniku wyborów i zamanifestować swój akces do bojkotu.

Ten zamiar uskutecznili, świadomie nadużywając Tow. Kultury Polskiej dla swoich celów i odwodząc je od jego zadań bezpośrednich, o wiele pożyteczniejszych i poważniejszych. W sekcji etycznej Centrali, w dniu 20 listopada 1912 r., wyznaczono wieczór dyskusyjny w sprawie żydowskiej. Mimo, że ze wszystkich organów Tow. sekcja etyczna — ze względu na charakter swych zadań— była najmniej powołana do powzięcia uchwał w tej kwestji, na zebraniu przeprowadzono wnioski następujące.

„1. Nacjonalizm żydowski jest żywiołem wrogim istnieniu i rozwojowi narodu polskiego.

„2. Pod asymilacją żydów rozumieć należy włączenie się do narodu polskiego bez zastrzeżeń.

3. Jednym z najważniejszych zadań jest spolszczenie miast polskich.

4. Do T. K. P., jako do instytucji polskiej, mającej podług ustawy szerzyć oświatę wśród ludności polskiej, mogą należeć tylko polacy bez różnicy wyznania i pochodzenia.“

Każdy nieuprzedzony, przeczytawszy te wnioski, musi zapytać, co to wszystko znaczy, i jaki był cel ich przyjmowania. Pomijamy dwa pierwsze wnioski, jako posiadające charakter deklaracji, do niczego nie obowiązującej. Punkt trzeci, mówiący o spolszczeniu miast, milczy o tem, jakimi środkami ma to być wykonywane. Punkt czwarty jest albo zbytecznym dopełnieniem ustawy, która została zredagowana w sposób dostatecznie jasny przez A. Swiętochowskiego, albo dowolnym do niej komentarzem.

Wnioski te otrzymywały dopiero treść właściwą w oswietleniu dyskusji, która toczyła się w sekcji etycznej, w której zapalczywie broniono idei bojkotu, oraz nastroju, panującego w Centrali. Przecież dał się nawet słyszeć głos, domagający się zamknięcia oddziału V, jako „zżydziałego“.

(D. c. n.).

wano o prześladowaniach przez gubernatora Chwostowa dzierżawcy trupy operowej niejakiego M. Cymmermana. Po całym szeregu zaczepek ze strony policji podwładnej p. Chwastowa, Cymmerman został w końcu skazany administracyjnie na trzy miesiące aresztu policyjnego. Przyczyna nikomu nie była wiadoma, lecz nikt się nie dziwił gdyż p. Chwastow wszystkich prześladował. Dopiero teraz wyszły na jaw pikantne przyczyny prześladowań Cymmermana. Adwokat Goldawski w imieniu poszkodowanego wniósł skargę do ministra spraw wewnętrznych, w której powołując się na świadków, wskazuje na przyczyny niełaski, która nań spadła. Okazuje się, że w miesiącu sierpniu z. r. zgłosił się do Cymmermana policmajster Niżniego Nowgorodu i prosił by go Cymmerman przedstawił dwum znanym śpiewaczkom opery, a gdy został przedstawiony, obcesowo zwrócił się do śpiewaczek z propozycją; że gubernator życzy sobie, by poszły z nim na kolację do restauracji.

Spiewaczki oburzone treścią propozycji, jako też formą, zrobioną przez specjalnego przedstawiciela władzy, odmówiły. Wówczas policmajster zażądał od Cymermana by namówił śpiewaczki, gdyż w przeciwnym razie gubernator będzie się gniewać.

Przepowiednie się sprawdziły, Cymmerman zmuszony był z więzienia błagać o pomoc ministra. P. Stachowicz twierdzi, że bierze na siebie odpowiedzialność za ogłoszenie w prasie tego faktu i jeżeli Chwostow zaskarży go do sądu, to on dowiedzie jacy to są niektórzy oficjalni aniołowie stróże porządku i pionierzy moralności.

Ze świata.

□ **O prawa kobiet na uniwersytetach.** W Krakowie odbył się na uniwersytecie ogólny wiec akademicki w sprawie równouprawnienia kobiet. Uchwalono rezolucje, domagające się zupełnego zrównania słuchaczek uniwersytetu ze słuchaczami, dopuszczenia kobiet na wydział prawniczy, do katedr w uniwersytetach i w szkołach średnich i t. p.

□ **Sensacyjny proces.** Donoszą z Budapesztu: Onegdaj rozpoczął się sensacyjny proces ministra Lukasa przeciwko posłowi Daysy, który zarzucił Lukasowi korupcyjne manipulacje z funduszami państwowymi.

Adwokat zaofiarował dowód prawdy i stwierdził, że Lukas w 1910 r., za podpisanie kilku kontraktów i dostaw, kazał sobie wypłacić 4 miljony 8 kroć 100 tysięcy koron i to za kontrakty na sól i owoce południowe, oraz zastępstwa handlowe.

Na sumy te istnieją kwity w ministerjum skarbu, lecz pomimo to sumy te nie zostały wniesione do skarbu państwowego. Lukas chce udowodnić, że opłacał koszta wyborcze.

□ **Szczęśliwy ojciec.** Z Kecskemet (Węgry) donoszą do „N. W. Journal", że w tych dniach gospodarzowi Stefanowi Joljartowi urodziło się dwudzieste czwarte dziecko. „Szczęśliwy" ojciec liczy obecnie 52 lata i jest żonaty drugi raz.

□ **Postępowy komendant.** Komendant 17 korpusu niemieckiego rozkazał, aby w koszarach urządzono osobny pokój na pomieszczenie czytelni, w której, pomiędzy innemi, mają być także dzienniki. W czytelniach tych mają być ustawione stoły do pisania listów przez żołnierzy, gdyż w koszarach bywa nieraz tak wesoło, że żołnierz nie ma potrzebnego spokoju do czytania i pisania.

Miłość macierzyńska.

Niezwykły dowód miłości macierzyńskiej, posuniętej do ostatecznej ofiarności opisują dzienniki włoskie.

W szpitalu w Ancenie leżał ciężko ranny pięcioletni chłopiec wiejski, w straszliwy sposób poparzony wrzącą wodą na piersiach i brzuchu. Z powodu całkowitego zniszczenia naskórka, rany nie chciały się goić, tak, że w końcu dziecku groziła nieunikniona śmierć.

Naczelny lekarz wezwał matkę dziecięcia i uwiadomił ją o smutnej prawdzie, dodając, że byłby wprawdzie jeszcze jeden środek ratunku, ale jest on prawie niemożliwy do przeprowadzenia. Oto dałoby się ocalić życie dziecku, gdyby znalazł się człowiek, któryby ofiarował się poświęcić kilka płatów własnej skóry dla zaszczepienia jej w miejsce zepsutej.

Matka, usłyszawszy to, w jednej chwili bez namysłu oświadczyła gotowość poświęcenia nietylko całej swej skóry, ale i życia, byle tylko ocalić ukochane dziecko.

Wobec tego dokonano bezwłocznie przeniesienia jej skóry, którą po wycięciu z ramion i pleców, zaszczepiono na rany dziecka. Dzięki tej operacji udało się ocalić życie chłopca. Matka, jakkolwiek poważnie chora, nie znajduje się w niebezpieczeństwie, a stan dziecka poprawił się obecnie po kilkunastu dniach opuszczą szpital, aby powrócić do domu.

Wiadomość o tej ofiarności miłości matki wywołała w całych Włoszech żywe poruszenie i współczucie wynikiem którego są liczne dary, napływające z różnych stron kraju pod adresem matki i dziecięcia.

Z Cesarstwa.

△ **Przygoda posłów rosyjskich w Wyborgu.** Korzystając z dni świątecznych posłowie socjalnodemokratyczni Malinowski, Jagiełło, Skobelew, Chonitow, Szagow, Tułakow, Pietrowskij, Murakow i Burjanow udali się do Wyborga, gdzie byli na zebraniu w domu robotniczym. Policja zjawiła się na miejsce zebrania, rozwiązała je, a posłom po spisaniu protokułu kazała opuścić Wyborg.

△ **Krwawy dramat.** W Mitawie do mieszkania sztabs-kapitana Pawińskiego, który ożenił się niedawno temu, weszła dawna jego narzeczona i wywołała na kurytarz. — Tutaj szybko dobyła rewolweru, dała do Pawińskiego dwa strzały i zabiła go. Gdy Pawiński zwalił się martwy u jej nóg, zabójczyni dała do siebie strzał i nieżywa upadła na trup zabitego.

△ **Samobójstwo obłąkanego.** W charkowskiej lecznicy dla chorych umysłowo i alkoholików, duchowny prawosławny, Iwanow, z gub. woroneskiej, leczący się tam od dłuższego czasu, pod wpływem otrzymanego listu z domu, wylał na siebie naftę z palącej się lampy. W chwilę jedną szaleniec zamienił się w gorejącą pochodnię i skonał w straszliwych męczarniach.

△ **W katordze orłowskiej.** „Riecz" donosi, że z rozporządzenia ministra sprawiedliwości wyznaczone zostało śledztwo z powodu wypadków w katordze orłowskiej. W związku z tem mówią o blizkiej dymisji kilku osób, stojących na czele administracji więziennej.

Z Litwy i Rusi.

× **Represje.** Generał gubernator kijowski za potajemne nauczanie w szkole polskiej w Kuliszowie, radomyskiego powiatu, skazał księdza Maciejskiego na miesiąc aresztu i mieszkańca Janiszewkiego na tydzień, bez zamiany na grzywnę.

Wiadomości krajowe.

+ **Na ofiary wojny bałkańskiej.** Firma „Józef Fraget", jako dostawca Dworu Króla serbskiego, po pierwszych opisach krwawych walk na Bałkanach, przesłała na rzecz rannych do szpitala w Białogrodzie kilkaset przedmiotów codziennego użytku, platerowanych, jako nadzwyczaj hygienicznych. Obecnie firma pomieniona otrzymała za dar ten za pośrednictwem królewskiego konsulatu serbskiego w Warszawie, podziękowanie serbskiego ministerjum spraw zagranicznych.

+ **Zuchwały napad.** Kilku uzbrojonych bandytów, dokonało śmiałego napadu na podróżnych, jadących z Kamińska w stronę Łękińska na tak zw. „Pohulance". Bandyci z okrzykiem „ręce do góry" zatrzymali 18 wozów, z których urządzili barykady dla łatwiejszego zatrzymywania jadących. Między innymi zatrzymali wóz, którym jechał ks. Kochanowicz z Włocławka, delegat biskupa, wysłany do właściciela folwarku p. Zawadzkiego z podziękowaniem za ofiarowany plac pod budowę kościoła.

Kiedy bandyci krzyknęli „ręce do góry" ksiądz dał w ich kierunku szereg strzałów, wówczas poczęli strzelać i bandyci.

Ksiądz K. zeskoczył z wozu i ukrył się w zaroślach, bandyci jednak nie dali za wygrane i udali się na poszukiwania. Wówczas ks. K. rozpoczął kanonadę, a widząc, iż nie ujdzie pogoni, zawiesił futro na drzewku, sam zaś udał się w kierunku Łękińska.

Bandyci sądząc, że to ksiądz stoi, dali do futra kilkadziesiąt strzałów, lecz gdy się zbliżyli, nastąpiło rozczarowanie. Zoczywszy, iż wyprowadzono ich w pole, bandyci wrócili na drogę, zatrzymali nowy wóz na którym jechał żyd — kupiec, zabrali mu kilkadziesiąt rubli, poczem umknęli.

O napadzie zawiadomiono telegraficznie naczelnika ziemskiej straży z Piotrkowa, który przybył z kilkunastu strażnikami dla odszukania bandytów.

+ **Potworna zbrodnia.** Z Góry Kalwarji donoszą, iż w gminie czerskiej, we wsi Pęcławiu (powiat grójecki) w tych dniach zamordowano w okrutny sposób zamożnego włościanina, wdowca, nazwiskiem Jarosza. Mordu dokonały rodzone dzieci: 23-letni syn i 18-letnia córka. Powodem zbrodni było, iż Jarosz skąpił im grosza. Uplanowawszy spełnienie zbrodni, skorzystali z chwili, gdy ojciec, usiadłszy na ławce przy piecu zdrzemnął się, wówczas syn pochwy-

---

40)

ARTUR GRUSZECKI.

KANDYDACI.

— Dziś panna Orchowska źle wygląda. Widziała mama, jaką ma cerę żółtawą?

— Tak jest, i suknia nieszczególna, za jaskrawa na ulicę.

Profesorowa z uśmiechem słodkim i dobrym, jak zawsze, powiedziała przyjaźnie:

— Wyszłyśmy, aby podzielić tryumf pana. Czy już po wyborach?

— Nie, pani profesorowo dobrodziejko. Dopiero składają głosy.

— Ale zawsze można już wiedzieć, zresztą jak mi mówił profesor Okniński, wybór pana jest pewny.

— Profesor Okniński mówił zapewne przedtem, zanim demokraci rozwinęli swą szaloną agitację.

— Przeciwnie, wspomniał nawet o niej ze śmiechem i uważa za niemożliwe przegłosowanie jego listy, a on zna się na tem.

— Daj Boże, żeby moje obawy okazały się płonnemi. Nie idzie tu o mnie, jestem tylko pionkiem, żołnierzem w szeregu, ale zależy mi na dobru miasta, które może się rozwinąć tylko pod rządami naszego stronnictwa.

— O, nie zawsze pan taki skromny i niewinny, — uśmiechnęła się Mańcia ironicznie.

— Wolno zapytać, z czego pani to wnosi?

— A chociażby z pięknej towarzyszki, która umila panu czas oczekiwania rezultatu, — zaśmiała się swobodnie.

— Zupełnie przypadkowo spotkałem narzeczoną mego dawnego kolegi, nawet przeszkodziły mi te panie w konferencji dosyć ważnej, — powiedział obojętnie.

— A może i my panu przeszkadzamy? — spytała Mańcia z uśmiechem kokieterji.

— Co za przypuszczenie panno Marjo, — obruszył się, — pani przynosi zawsze ze sobą ukojenie i szczęście.

— Komplement nieszczery, — powiedziała tonem, który czeka zaprzeczenia.

— Najprawdziwsza prawda, — zapewniał szczerym głosem.

— W takim razie, dlaczego pan bywa u nas tak rzadko?

— Byłem bardzo zajęty.

— Narzeczoną kolegi, — żartowała.

— Narzeczona, czy żona, to dla mnie świętość, o której nawet nie myślę.

— Pan jest zaszczytnym wyjątkiem, — chwaliła pani, — a swoją drogą, niech pan nas nie zaniedbuje. Właśnie profesor Okniński ma być dzisiaj u nas i zastrzegł sobie bytność pana.

— Dzisiaj? — wahał się.

— Tak jest, ma omówić z panem jakąś ważną sprawę.

— Naturalnie, że będę, a tem mi milej, że to u szanownych państwa.

Szli dalej, rozmawiając ze sztucznem ożywieniem o nowinach dnia, o plotkach profesorskich, o teatrze, a gdy mijali magistrat, profesorowa zwróciła się do córki:

— Widzisz Mańciu, tu będzie urzędował pan Milcer.

Mańcia spojrzała na magistrat i powiedziała z niesmakiem:

— Nieszczególny budynek i zdaje mi się, będzie pan miał nieszczególne towarzystwo.

— Pani ma słuszność, ale ktoś musi pracować dla dobra naszego stronnictwa i miasta.

— Jestem przekonana,—uśmiechnęła się słodko i przyjaźnie profesorowa, — że tu, — spojrzała na magistrat, — odbędzie pan tylko krótki nowicjat, ażeby wypłynąć na szersze wody.

— Mam duże wątpliwości, — westchnął Milcer, — naraziłem się ludziom moją szczerością i wypowiedzeniem co o nich myślę.

— Pan mówi o swym znakomitym artykule, — pospieszyła profesorowa, — on tylko dopomógł panu w pewnych, wysokich, decydujących sferach. Wspominał o tem profesor Okniński, zresztą on sam powie panu o tej sprawie.

Milcer w lot zrozumiał obietnicę, że może zostać posłem, rozpromienił się i stał się bardzo uprzejmym dla Mańci, nie szczędząc aluzji do szczęśliwej, wspólnej przyszłości. Odprowadził panie do domu i bez zachęty przyrzekł swą wizytę dzisiaj wieczorem.

Milcer przyszedłszy do Orchowskich, zastał na razie same tylko panie w salonie, a gospodyni witała go z miłym uśmiechem, który miał być tylko wstępem do tryumfalnych słów i gorącego powinszowania:

— Jakiż rezultat wyborów? Czekamy z Mańcią bardzo niecierpliwie.

— Rezultatu nie znam. Obliczenia głosów ukończą za godzinę może. Sądziłem, że profesor Okniński posiada już wiadomości pod tym względem.

— Oczekujemy go lada chwila, a ze strony pana bardzo uprzejmie, że nie czekając na ogłoszenie wybranych radców przyszedł pan do nas.

— Wszak przyrzekłem, a są rzeczy dla mnie stokroć ważniejsze, aniżeli taka sprawa, jak rezultat wyborów.

— Ma pan zupełną słuszność, — potwierdziła profesorowa, — spokój wewnętrzny i ciche życie w kółku rodzinnem są skarbem nieocenionym.

(D. c. n.)

cił go z tyłu za włosy, córka zaś nożem przecięła gardło z taką siłą, iż głowa zawisła tylko na skórze karku. Aresztowani zbrodniarze przyznali się do spełnionego mordu. Tymczasowo osadzono ich w więzieniu gminnem.

+ **Wielki pożar w fabryce.** W fabryce Fitznera i Gampego w Sielcu pod Sosnowcem, wczoraj wieczorem spaliły się magazyny towarów budulcowych, zawierające kilkadziesiąt wagonów tych materjałów łatwopalnych.

Dzięki tylko strażom ogniowym fabrycznej Fitznera i Gampego oraz huty Katarzyny, ogień nie strawił całej fabryki.

Przedstawienia dla naszych Prenumeratorów.

Na 21-te z rzędu przedstawienie dla Prenumeratorów naszych, które odbędzie się w teatrze Popularnym

dziś,

we środę 19 lutego,

wybraliśmy wspaniałą sztukę znakomitego naszego dramaturga St. Przybyszewskiego w 3 aktach, p. t.

TOPIEL

Bilety, za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty, nabywać można w administracji pisma naszego.

Szatnia i programy bezpłatnie.

Z sali obrad.

Majstrowie tkaccy.

Onegdaj, lokalu Klubu rzemieślniczego przy ul. Wólczańskiej № 23, odbyło się zebranie ogólne nadzwyczajne członków żydowskiego Stow. majstrów przemysłu włóknistego.

Zgromadzenie zagaił p. Kutner. Na przewodniczącego poproszono p. Ettingera, asesorami byli pp. Kogut i Goldwarg, sekretarzem był p. Weiss.

Przyczynę zwołania zebrania nadzwyczajnego referował p. Żelechowski. Członkowie Stow. starali się o przyjmowanie ich do cechu majstrów tkackich, lecz ci nie chcą się na to zgodzić. Czyniono wszystko, by polubownie dojść do porozumienia; wreszcie zwołano wczorajsze nadzwyczajne zebranie.

Zgromadzeni, po rozpatrzeniu i wszechstronnem omówieniu sprawy, przyjęli rezolucję następującą: „Polecić zarządowi, aby zwrócił się do gubernatora z prośbą o nakazanie łodzkiemu cechowi majstrów tkackich dopuszczać członków Stow. majstrów przemysłu włóknistego do egzaminów na stopień majstra cechowego".

Dalszą część zebrania wypełniły obrady nad projektem p. Koguta asekuracji członków na wypadek braku pracy. Projekt ten jest bardzo ciekawy, oparty na systemach stosowanych w angielskich związkach robotniczych.

Każdy członek może się asekurować do sumy 1 i pół raza większej od jego pensji tygodniowej. W razie utraty posady, w ciągu lat trzech, członek otrzymuje co tydzień 45 proc. sumy asekuracyjnej.

Aby mieć prawo do asekuracji, członek musi należeć do Stowarzyszenia 6 miesięcy. Na rzecz asekuracji wpłaca on do kasy 2 proc. sumy asekuracyjnej, Stowarzyszenie zaś 1 proc.

Nad projektem tym trwały długie i miejscami bardzo jałowe dyskusje. Wreszcie projekt w zasadzie przyjęto i wybrano komisję z 11 osób, pp. Braudego, Waltera, Bornsteina, Stiegolda, Goldberga, Ettinga, Warmana, Weinstocka, Koguta, Mitnera i Mokrskiego.

Komisja opracuje szczegółowo paragrafy ustawy projektowanej kasy asekuracji i przedstawi ją do zatwierdzenia zwołanemu wówczas ogólnemu zebraniu.

W zakończeniu obrad zebrani wyrazili protest przeciw żydom, podpisanym na odezwie w sprawie zatargu polsko-żydowskiego. (f.)

Z 4 kasy pożyczk.-oszczędnościowej.

Według sprawozdania za rok zeszły, 4 kasa pożyczkowo-oszczędnościowa (Piotrkowska № 12) rozporządzała 372,917 rb. 71 kop.

Wydano 356,819 rb. —

Na 1 stycznia 1913 r. w kasie pozostało 16,098 rb. 71 kop.

Pożyczek udzielono na sumę 299 tysięcy 50 rb. i 28 kop.

Zwrócono pożyczek w przeciągu roku tylko 128,718 rb. 92 kop.

Pozostali winni w kasie 170,331 rb. 36 kop.

Kapitał zakładowy kasy wynosi 2,951 rb. 28 kop.

Kapitał wkładowy—50,675 rb. 78 kop.; rezerwowy—1300 rb.

Wkładów posiada kasa na sumę 115,233 rb. 23 kop.

Członków jest 1698.

W roku 1912 dochód kasy wynosił 5,152 rb. 35 kop. (b)

Kronika.

= (f) **O gazownię miejską.** Jak już donosiliśmy, gubernator piotrkowski zażądał od magistratu m. Łodzi, aby zerwał kontrakt z dzierżawcami gazowni miejskiej.

Przyczyn tej decyzji szukać należy w konieczności wybudowania drugiej gazowni, gdyż jedna nie wystarcza już na potrzeby wielkiego miasta. Oddanie zaś drugiej gazowni w inne ręce niż pierwszej sprowadziłoby wiele niedogodności, których unika się, oddając obie gazownie jednemu konsorcjum.

Z tego też powodu w niedługim czasie ogłoszony zostanie konkurs na dzierżawę obu gazowni miejskich istniejącej i przyszłej. Utrzyma się ten kto miastu da najwyższą i najdogodniejszą ofertę.

Do konkursu, jak słyszeliśmy, prócz konsorcjum posiadającego starą gazownię i nowego, które się utworzyło z zamiarem eksploatowania nowej, stanąć zamierzają i kapitaliści zagraniczni.

Bez względu na to jaki będzie rezultat konkursu miasto i obywatele zyskają na tem, gdyż z chwilą powstania nowej gazowni, gaz będzie palił się jaśniej, będzie zadawalał potrzeby wszystkich, a przytem będzie znacznie tańszy, co umożliwi szersze niż dotychczas zastosowanie go w wielu kierunkach.

— (?) **Okólnik szkolny.** Nauczycielki i nauczyciele szkół początkowych w Łodzi, otrzymali okólnik naczelnika łódzkiej dyrekcji szkolnej za n-rem 27,975. Okólnik ten brzmi, jak następuje: „Ze względu na nader nizką cenę kajetów, posiadanych przez składy dyrekcji (za taką cenę kajetów w sprzedaży oddzielnej dostać nie można), proponuje wszystkim nauczycielkom i nauczycielom, pod ich odpowiedzialnością osobistą, brać kajety tylko w składach dyrekcji. Co zaś się tyczy kajetów, nabywanych przez rodziców uczniów, należy żądać, aby były one zupełnie takiego wzoru, jak kajety ze składów dyrekcji. Za każdy, znaleziony w szkole, kajet innego wzoru, będą odpowiedzialni nauczyciele".

— (f) **Wybory na giełdzie.** W uzupełnieniu podanej przez nas listy wybranych, na ostatniem zgromadzeniu członków łódzkiego komitetu giełdowego, przedstawicieli do urzędów podatkowych zaznaczamy, że do urzędu podatkowego I rewiru m. Łodzi wybrano ponownie p. Jana Wendego, zaś do urzędu podatkowego IV rewiru m. Łodzi jako członka obrano p. Józefa Rosenblata i jako zastępcę p. Adolfa Karoffa.

— (f) **Oględziny komisji.** — W tych dniach komisja techniczno-sanitarna, pod przewodnictwem wiceprezydenta, p. Andrejewa, dokonała oględzin następujących nieruchomości:

W 3-piętrowym domu Rudolfa Junga przy ul. Długiej № 143, przyjęto tylko sklepy parterowe, mieszkań zaś na górnych piętrach, jako nie wykończonych, komisja nie przyjęła.

Domu 3-piętrowego Jana Szolca, przy ul. Widzewskiej № 136, w którym urządzono biura 5 cyrkułu policyjnego; policja uznała gmach za odpowiedni i przyjęła.

Przy ul. Rokicińskiej № 17, 3-piętrowego domu Lejzora Bleimana; komisja, znalazłszy w niektórych mieszkaniach na parterze i na I piętrze wilgoć, zobowiązała właściciela do natychmiastowego osuszenia, nadto do przedstawienia analizy wody studziennej.

Za wprowadzenie lokatorów do mieszkań przed oględzinami komisji, postanowiono pociągnąć właściciela Bleimana do odpowiedzialności sądowej.

= (r) **Nowe składy monopolowe.** Zarząd akcyzy poszukuje lokalów na sklepy monopolowe przy ulicach: Łagiewnickiej — w pobliżu placu Kościelnego; Wolborskiej lub Franciszkańskiej — pomiędzy Północną i Aleksandryjską; w okolicach Nowo-Zarzewskiej — w mieście lub na przedmieściu Chojny; we wsi Karolew; na Średniej w pobliżu Targowej; na Wysokiej lub Wodnej — pomiędzy Nawrot i Przejazdem; na szosie Rokicińskiej w okolicach Widzewa; na Wólczańskiej lub Długiej — pomiędzy Benedykta i Anny.

— (f) **Z Klubu rzemieślniczego.** W sobotę, dnia 22 b. m., o godz. 8 wieczorem, w lokalu własnym przy ul. Wólczańskiej № 23, odbędzie się dalszy ciąg ogólnego zebrania członków klubu rzemieślniczego.

Porządek dzienny obejmuje: wybory zarządu, oraz komisji rewizyjnej, preliminarz budżetu na rok 1913, kasa ubezpieczeń, biuro pośrednictwa pracy, zapomogi dla niezamożnych członków i różne wnioski.

Na zebranie mogą wejść tylko członkowie, zaopatrzeni w karty członkowskie na rok 1913.

= (f) **Nowy szpital.** W niedługim czasie wejdzie znowu pod obrady magistratu sprawa budowy nowego szpitala dla chorych zakaźnych, przy szosie Karolewskiej, obok plantu kolei kaliskiej. Komisja, która swego czasu jeździła za granicę dla zwiedzenia tamtejszych urządzeń nowoczesnych w domach zdrowia i której polecono opracować szczegóły budowy nowego szpitala, prace swoje ma już na ukończeniu i w tych dniach złoży je magistratowi.

= (f) **Z kolejek podjazdowych.** Zarząd kolejek podjazdowych nosi się z zamiarem powiększenia liczby przystanków na linji Łódź—Zgierz, wobec tego, że wdłuż tej drogi porozsiadały się liczne letniska, a wielu pracowników Łodzi i Zgierza pobudowało liczne domy mieszkalne.

Ponieważ jednak zatwierdzenie zmiany stref na linji, a temsamem i cen biletów za przejechanie odpowiedniej strefy zależne jest od ministerjum, więc w sprawie tej zarząd kolejek wyjednać musi jego zezwolenie. Nie od rzeczy wobec tych projektów będzie wspomnieć o projekcie podniesionym przez poważną grupę mieszkańców miejscowości „Langówka" zamieszkałej przeważnie przez urzędników robotników i uczniów jeżdżących codziennie do Łodzi lub Zgierza i z powrotem, aby przystanek znajdujący się dość daleko od „Langówki", za Juljanowem przenieść do Langówki, lub też ewentualnie przesunąć ku niej bliżej. Dla wszystkich mieszkańców tego okręgu byłoby to znacznem udogodnieniem.

Równocześnie projektodawcy owi rzucili inną myśl: utworzenie biletów miesięcznych do Radogoszcza, co obniżyło by tym, którzy jeżdżą stale, koszta przejazdu. Warto, by wobec projektowanych zmian, zarząd kolejek podjazdowych wziął pod uwagę projekty powyższe osób zainteresowanych.

= (r) **O rewizję w hotelu.** Podana przez niektóre pisma tutejsze wiadomość o dokonanej jakoby rewizji w hotelu „Bristol" i rzekomem aresztowaniu nieregestrowanych prostytutek jest z gruntu fałszywą. Rewizja miała miejsce w zupełnie innym hotelu.

= (o) **Z fabryk.** Administracja fabryki „R. Lipszyc", przy ulicy Ogińskiej № 6, zawiadomiła swych robotników, że z dniem 12 marca r. b., roboty w fabryce prowadzone będą przez 6 dni w tygodniu, nie jak dawniej przez 5 dni

— Administracja farbiarni G. R. Wolmana, przy ulicy Piotrkowskiej № 256, zawiadomiła swych robotników, w liczbie 111, iż roboty w fabryce nadal prowadzone będą, tylko przez 5 dni w tygodniu.

— (.) **Przedstawienie dla młodzieży.** Tow. „Wiedza" urządza jutro, we czwartek, w teatrze „Moderne" przy ul. Krótkiej, przedstawienie dla młodzieży z objaśnieniem obrazów treści naukowej. Początek o godz. 4 po południu. Ceny miejsc dla młodzieży 5 i 10 kop. dla dorosłych 20 kop.

= (?) **Straż ogniowa w fabryce.** Administracja fabryki Adama Osera zwróciła się do władz odnośnych z prośbą o pozwolenie zorganizowania przy fabryce stałej straży ogniowej, złożonej z 4 toporników.

Wypadki.

= (f) **Nasze dzieci.** Jakie pomysły przychodzą do młodych główek naszych milusińskich niech zobrazuje poniżej opisany wypadek:

Synek zamożnych państwa K. 15 letni Stasio pokochał „płomiennie" 13 letnią Zosię R. córkę również dobrze sytuowanych rodziców. Młodzi kochankowie przeżywali istne „piekło tortur", nie mogąc się połączyć „dozgonnym węzłem małżeńskim", aż wreszcie opracowali wspólny plan ucieczki i przed kilku dniami zniknęli z domów rodzicielskich.

Zmartwieni rodzice poczynili wszystko by odnaleźć swe dzieci, lecz całkiem bez skutku. Przed trzema dniami państwo K. i R. otrzymali listy, w których w pierwszym „szajka żółtej maski" żąda za wydanie porwanego syna 1000 rubli, w drugim zaś takiej samej sumy za wydanie córki. Pieniądze należy wysłać poste-restante do Warszawy na główną pocztę pod lit. „S. Z. M. — 1000" w listach rekomendowanych.

Rodzice dzieci wysłali listy pod wskazanym adresem, rzecz prosta bez pieniędzy, i rozpoczęto obserwację. Wczoraj rano oczekujący rodzice „aresztowali" zgłaszających się po odbiór „szajkę bandycką". Były to ich dzieci.

Młodym kochankom, którzy wyjeżdżając z domu mieli razem 11 rb. 60 kop. z zaoszczędzonych datków rodzicielskich, trzeba było pieniędzy na podróż po świecie i za pomocą mistyfikacji pragnęli wydobyć je od rodziców.

Niebezpieczną „szajkę żółtej maski" przewieziono „pod silnym nadzorem" wczoraj jeszcze do Łodzi i „osadzono" w domach rodzicielskich, gdzie odpowiednie argumenty mają wypłoszyć nieletnim „bandytom" fantastyczne pomysły.

= (o) **Aresztowanie złodziei.** Wczoraj około godz. 2 po południu agenci wydziału śledczego, przechodząc ul. Aleksandrowską, na rogu ul. Fajfra zauważyli czterech młodych ludzi, którzy, na ich widok, rzucili się do ucieczki. Puszczono się za nimi w pogoń i wszystkich zatrzymano. W wydziale śledczym, okazało się, że są to złodzieje recydywiści: Roman Łukomski 22 lat, Stanisław Podębski, 17 lat i dezerter wojskowy Adolf Frajgang, 22 lat. Od aresztowanych odebrano łom żelazny i kilkanaście wytrychów.

Aresztowano również Walentego Karskiego, 39 lat, poszukiwanego przez sędziego pokoju 9 rewiru m. Łodzi, jako oskarżonego o kradzież.

(b) **Ucieczka żołnierza.** Wczoraj, o godz. 7 rano z koszar przy ul. Zakątnej uciekł młody żołnierz, Jarosinski, 22 lat. Według zdania policji J. przebrał się w ubranie cywilne i udał się na stację kaliską, skąd wyjechał za granicę.

(o) **„Mili" pracownicy.** — Z zakładu fryzjerskiego, Wincentego Rosińskiego, przy ulicy Rzgowskiej № 78, skradziono biżuterję, wartości około 60 rub. Ponieważ wszelkie dane dochodzenia policyjnego wykazały, że kradzież tę mógł popełnić subjekt fryzjerski, Z. A., 20 lat, aresztowano go i odstawiono do wydziału śledczego.

— Józef Lipski, zamieszkały przy ulicy Piotrkowskiej № 64, dał wczoraj subjektowi swemu Sz. S. na wykup weksli 500 rubli.

S. weksli nie wykupił i z pieniędzmi wyjechał z Łodzi.

Rozesłano za nim listy gończe.

= (o) **Zawiadomienie o kradzieży.** Tutejsza policja otrzymała zawiadomienie z Moskwy, iż w tych dniach dokonano tam niezwykle śmiałego rozbicia ogniotrwałej kasy w kantorze towarzystwa wydawniczego I. D. Sytina. Zdobycz złodziei stanowiło 20 tysięcy rubli w gotowiźnie i papierach procentowych.

= (?) **Smierć pod kołami tramwaju.** Wczoraj o godz. 7 i pół wiecz. zdarzył się wypadek tramwajowy, którego ofiarą padło życie ludzkie.

Z bramy domu nr. 117 przy ul. Piotrkowskiej wyjeżdżał wóz parokonny powożony przez 60 letniego Andrzeja Małolepszego. W chwili gdy wóz zajął szerokość ulicy i skręcał ku Nowemu Rynkowi nadjechał z przeciwnej strony tramwaj nr. 3, prowadzony przez maszynistę Kazimierza Pietrzyńskiego. Zderzenie było tak silne, że wóz został rozbity w kawałki, a siedzący obok woźnicy syn jego, odrzucony daleko w bok. Gorszy jeszcze los spotkał woźnicę: nieszczęśliwy znalazł się na szynach pomiędzy tramwajem a szczątkami swego wozu, podczas gdy tramwaj posuwał się wciąż naprzód Małolepszy, widząc grożące mu niebezpieczeństwo krzyknął straszliwie. Krzyk ten oprzytomnił maszynistę, który zatrzymał wagon, niestety, zapóźno.

Gdy przybyło zawezwane niezwłocznie Pogotowie nieszczęśliwy już nie żył. Zwłoki przewieziono do trupiarni przy szpitalu Czerwonego Krzyża.

Syn Małolepszego odniósł dotkliwe okaleczenia całego ciała; udzielił mu pierwszej pomocy lekarz Pogotowia.

Wdrożone przez policję dochodzenie stwierdzi niezawodnie z czyjej winy nastąpił wypadek.

= (o) **Bandyci w pułapce.** Wczoraj *około godz.* 5 po *południu* na ul. Miljonowej, do przechodzącej Heleny Bądkiewicz, nauczycielki fabryki Szejblera, podeszło trzech ludzi uzbrojonych w rewolwery, którzy zażądali oddania im pieniędzy.— B. oddała im portmonetkę z 2 rb.

Zawiadomiona o tem policja 5 cyrkułu, wszczęła natychmiastowe poszukiwania i w dwie godziny po rabunku, na ul. Przędzalnianej, obok domu № 95, aresztowano dwuch podejrzanych ludzi. Przy jednym z aresztowanych znaleziono: pistolet nabity śrutem i kindżał, a przy drugim: rewolwer małego kalibru, 6 naboi, śrut i nóż składany.

Odprowadzeni do cyrkułu, nieznajomi nazwali się Józefem Kacprowiczem, 17 lat i Bolesławem Izdebskim, 16 lat.

Kacprowicz i Izdebski, zeznali, że napadu na B dokonali w towarzystwie, znanego im tylko z imienia „Józef".

„Towarzysza" tego aresztowano w mieszkaniu znanej złodziejki Kwiatkowskiej, przy ul. Emilji № 44. Jest to niejaki Józef Robriski, 19 lat bez określonego zajęcia.

= (o) **Wyrodna matka.** — Wczoraj około godz. 1 po południu przechodzący przez las miejski „Zagajnik" zauważyli w krzakach zwłoki kilkudniowego noworodka płci męskiej. Pochowaniem zwłok noworodka i odnalezieniem matki zajęła się policja.

(o) **Znaczna kradzież.** Wczoraj w nocy, niewiadomi złodzieje, przebiwszy otwór w podłodze I piętra nadbudówki domu nr. 2 przy ul. Północnej, dostali się do sklepu manufakturowego Arona Szterna, skąd zabrali różne towary, wartości 1,000 rb. Oprócz tego złodzieje, rozbiwszy biurko, zabrali z niego gotówką 300 rb.

(p) **Samobójstwo.** Przy ul. Pasaż Szulca № 11 w celu samobójczym napił się spirytusu denaturowanego szewc Konstanty Sitach lat 33.

W stanie groźnym Pogotowie odwiozło go do szpitala Czerwonego Krzyża.

(p) **Przejechania.** Przy ul. Rzgowskiej № 91 przez wóz został przejechany Władysław Miłek, syn robotnika, lat 12. Chłopiec uległ złamaniu lewej nogi.

— Przy ul. Piotrkowskiej № 72 dorożka przejechała Józefa Polasza, lat 16. P. uległ okaleczeniu twarzy i pleców.

Zamiejscowa.

= (x) **Pomoc dla robotników zgierskich.** Onegdaj, w gmachu szkoły handlowej w Zgierzu, pod przewodnictwem d-ra Hessnera, odbyło się trzecie posiedzenie komitetu niesienia pomocy robotnikom, którzy wskutek kryzysu przemysłowego, pozostali bez środków do życia.

Na posiedzeniu tem stwierdzono, iż dotychczas zebrano na rzecz robotników pozbawionych pracy 800 rb. Suma ta utworzyła się przeważnie ze składek fabrykantów, robotników, oraz urzędników i majstrów fabrycznych. Na podstawie takich wyników dotychczasowej swej działalności komitetu sądzi, że w przyszłości składki dla robotników wyniosą przeciętnie 600 rb. tygodniowo. Suma ta niewielka, jednakże komitet ma nadzieję, że i przy takich środkach, choć z trudnością, będzie mógł jednak sprostać swemu zadaniu.

Celem uzyskania zasiłku dla swoich funduszów, komitet postanowił zwrócić się do zgierskiego Tow. kredytowego, oraz do miejscowych Tow. pożyczkowo-oszczędnościowych z prośbą o udzielenie na rzecz robotników pozostających bez pracy, jednorazowych zapomóg pieniężnych. W dalszym ciągu obrad przyjęto do wiadomości, iż Tow. śpiewacze „Lutnia" przyrzekło komitetowi dochód z jednego widowiska teatralnego.

Do zbierania składek wśród obywateli, oprócz ks. Stefańskiego, pastora Seriniego i przemysłowca Ejgiera, komitet zaprosił jeszcze: ks. Kwiatkowskiego i p. R. Jungto, powierzając im inkasowanie składek od obywateli zamieszkałych przy ul. Strykowskiej i Błotnej, oraz pp. B. Ernsta i A. Bertona, którzy będą zbierać składki wśród obywateli północno-wschodniej dzielnicy miasta.

Z liczby 312 robotników zakwalifikowanych do zapomóg w pierwszym tygodniu, otrzyma wsparcia 281, z ogólnej sumy 425 rb. Kwalifikację pozostałych robotników zostały unieważnione.

Wypłaty zapomóg odbywać się będą stale w środy każdego tygodnia. Dziś rozpoczęto wypłatę zapomóg pierwszej grupie robotników. Robotnicy z obwodów 9 i 10, oraz z 1 i 2 (Przybyłów), winni zwracać się po odbiór przyznanych im zapomogi do apteki p. Ludoborskiego przy ul. Długiej. Jak się okazuje, rola pomocników obwodowych, którzy kwalifikują robotników do zapomóg, jest arcyprzykra. Oto znajdują oni wiele rodzin robotniczych pogrążonych w strasznej nędzy, a jednak, muszą tych nieszczęśliwych pozostawiać własnemu losowi, ponieważ komitet powołany został do niesienia pomocy przedewszystkiem tym robotnikom, którzy utracili zarobek wskutek kryzysu przemysłowego. Gdyby nawet komitet usiłował rozszerzyć zakres swej opiekuńczej działalności, to nie pozwolą mu na to szczupłe i z niemałym trudem zdobywane fundusze.

O takich opuszczonych nędzarzach powinnoby pomyśleć miejscowe Tow. dobroczynności.

= (b) **Upadłość.** Wyrokiem sądu okręgowego piotrkowskiego ogłoszono upadłość właścicielowi nieruchomości przy ul. Łęczyckiej nr. 28, w Zgierzu, oraz właścicielowi piekarni i sklepu Wilhelma.

— (b) **Z Piotrkowa.** Jutro, w zarządzie gubernjalnym piotrkowskim, pod przewodnictwem gubernatora Jaczewskiego, odbędzie się posiedzenie komisji do spraw drobnego kredytu, na którem między innemi, omawiane będą ustawy niektórych kas pożyczkowo - oszczędnościowych żydowskich w gubernji piorkowskiej.

— (b) **Fałszywa pogłosk .** Podana przez niektóre pisma wiadomość, jakoby inspektor do spraw drobnego kredytu, p. Krestjanow, opuszcza swe stanowisko, jest fałszywą.

P. Krestjanow pozostaje nadal na swem stanowisku.

(x) **Pożar w okolicy.** Onegdaj, we wsi Emilja, gm. Lućmierz, w zagrodzie Jana Henkla, z niewiadomej przyczyny, wynikł pożar, który niebawem rozszerzył się na całą zagrodę. Uratowano tylko zrąb domu, a dach na nim, oraz stodoła napełniona zbożem i paszą i obora, stały się pastwą płomieni.

Spalone budynki ubezpieczone były na sumę 380 rb.

Straty wynoszą około 1,000 rb.

Ze sceny i estrady.

Teatr Polski.

Z kancelarji teatru komunikują nam:

Dziś zawieszone widowisko.

Jutro „Dzwon zatopiony" baśń dramatyczna G. Hauptmana.

W piątek „Kiejstut" po raz piąty.

W sobotę po raz pierwszy ukażą się „Losy Europy", burleska w 3 aktach Brunona Winawera, która zyskała w Warszawie nadzwyczajne powodzenie aktualnością, dowcipem i żywością akcji. Obsadę sztuki tworzą najlepsze siły teatru Polskiego. Reżyseruje p. Janusz Orliński.

Sobotnie przedstawienie popołudniowe wypełni „Kiejstut" Asnyka.

Teatr Popularny.

Z kancelarji teatru komunikują nam:

— Dziś, w środę, oraz we czwartek i piątek głośna i najnowsza sztuka St. Przybyszewskiego „Topiel".

W sobotę po południu po cenach najniższych „Zonaty kawaler".

Pełne próby odbywają się codziennie z arcydzieła literatury polskiej St. Wyspiańskiego „Wesele" w trzech częściach, z nową wystawą.

Koncert warsz. orkiestry filharmonicznej.

Warszawska orkiestra filharmoniczna przybywa z koncertem do Łodzi w czwartek 27 b. m.

Gościna drużyny dyrektora Birnbauma zapowiada się tym razem bardzo ciekawie. W wykonaniu bogatego i urozmaiconego programu weźmie udział najznakomitszy dziś pjanista francuski, profesor konserwatorjum paryskiego, Alfred Cortot, który, między innemi, odegra z tow. orkiestry koncert fortepjanowy Saent-Saensa.

Wielki talent tego artysty zyskał mu w całym szeregu stolic cywilizowanego świata rozgłos i imię pierwszorzędnego wirtuoza. Ostatnio, na koncertach w Berlinie, Cortot zdobył miano „niezwykłego zjawiska na horyzoncie artystycznym, wirtuoza-poety, który natchnioną grą swoją porywa i oczarowuje audytorjum".

Bilety — w składzie instr. muzycznych Frydberga i Koca, Piotrkowska 90.

Teatr Polski w Warszawie.

Po dzisiejszem przedstawieniu „Irydjon" na pewien czas schodzi z repertuaru teatru Polskiego w Warszawie, ustępując miejsca najnowszej komedji 4-aktowej Adolfa Nowaczyńskiego, p. t. „Nowe Ateny".

Jutro, w piątek, sobotę i niedzielę, „Nowe Ateny".

Skrzynka do listów

Otrzymaliśmy następującą odezwę z prośbą o wydrukowanie.

„Uważając za pożądane dążenie do przywrócenia normalnych warunków w stosunkach polsko-żydowskich, żydzi-wyborcy do IV Dumy m. Łodzi czują się w obowiązku energicznie zaprotestować przeciw posądzeniu jakiejkolwiek bądź części żydowskiego społeczeństwa o wrogie uczucia dla polaków, co ujawniło się w odezwie szczupłego grona osób, zamieszczonej w pismach miejscowych. Oburzający zaś czyn tych żydów, którzy ową odezwę podpisali, zasługuje na publiczne napiętnowanie, gdyż, wprowadzając w błąd społeczeństwo polskie, jednocześnie chcą oni manifestować swoją polskość kosztem ogółu żydów".

Zydzi-wyborcy do IV Dumy.

Kobieta zwierzę.

Chociaż w ostatnich czasach doszło do niebywałego zezwierzęcenia obyczajów, chociaż nerwy nasze są dostatecznie stępione, jednakże wykryta niedawno zbrodnia, o której poniżej, zmusi do wzdrygnięcia najtwardszego człowieka.

W połowie grudnia z. r. we wsi Połowkina, tambowskiej gub., stawropolskiego powiatu zginął włościanin Dymitr Oputin. Zona jego Praskowia Oputin dała znać do policji, że mąż jej wyszedł z domu zabrawszy ze sobą sto rubli i nie wrócił.

Ogólnie przypuszczano, że Oputin został okradziony, i zabity. Niedawno jeden z mieszkańców, wracając do domu zauważył, że pies jego zeszedł z drogi, jakiś czas węszył, aż w końcu wygrzebał z pod śniegu rękę ludzką. Włościanin rękę oddał do policji. Siostra zmarłego Oputina poznała rękę brata.

Padło podejrzenie, że Oputina zabiła żona, więc zaaresztowano ją.

Po jakimś czasie Oputina przyznała się, że popełniła morderstwo i opowiedziała, że spoiła męża, ułożyła go do snu, a potem zagotowała wody i wrzątek wylała na śpiącego. Potem uderzyła go kilka razy siekierą w piersi, a zauważywszy, że mąż nie żyje, wyniosła go do sieni i zakopała.

Na drugi dzień Oputina wykopała trupa męża, odrąbała mu głowę, ręce i nogi, które porąbała na drobne kawałki, żeby wygodniej było włożyć do worka, a wnętrzności wyjęła i wywiozła z nawozem na pole.— Kadłub męża wrzuciła do przerębla, znajdującego się w pobliżu.

Następnego dnia Oputina zauważyła, że jej świnie przyniosły na podwórze wnętrzności męża, które ona wyrzuciła na pole z nawozem,—wówczas zebrała je i wrzuciła do chlewika, do którego wpędziła świnie i trzymała je tam przez trzy dni. Swinie zjadły ze szczętem wnętrzności swego właściciela.

Chodzą wersje, że Oputina, będąc panną, mieszkała w Baku, potem przyjechała ze swym kochankiem bogatym ormianinem, którego okradła i zabiła, zatarłszy wszystkie ślady zbrodni.

Wersje te potwierdza fakt, że Oputinej rodzice byli ludzi bardzo biedni i wyszła za mąż za Oputina, człowieka bardz biednego, a wkrótce potem okazało się że ma wielki kapitał i wielką ilośćbiżuterji.

Telegramy.

(Tel. Ag. Pet).

Zatarg rumuńsko-bułgarski.

PETERSBURG, 18 lutego (Urzędowo).—Petersburska agencja telegraficzna informuje się u źródeł wiarogodnych, że ogólne położenie polityczne, w związku z rokowaniami bułgarsko-rumuńskiemi, nie daje podstaw do pesymistycznego usposobienia pewnej części prasy.

Rokowania między gabinetami sofijskim i bukaresztenskim nie zostały zerwane, lecz nawet i w tym wypadku, gdyby bezpośrednie rokowania nie doprowadziły do zupełnego porozumienia, obydwa rządy mają zupełną możność powierzyć rozstrzygnięcie sporu wielkim mocarstwom.

Istnieją podstawy do przypuszczeń, że w Bułgarji i Rumunji zdają sobie sprawę z poważnej odpowiedzialności, jaka przypadłaby w udziale tej stronie, która nie wyczerpawszy wskazanych środków pokojowych dla rozstrzygnięcia nieporozumień, chwyciłaby się siły.

Wreszcie, wszystkie wielkie mocarstwa jednakowo dążą do skierowania rozstrzygnięcia kwestji w sposób pokojowy, zgodnie starając się zapobiedz możliwości starcia.

Zgodność poglądów.

WIEDEŃ, 18 lutego. — Według urzędowych doniesień, na naradach ministrów austrjackich i węgierskich w dniu 16 i 17 b. m., poświęconych

sprawom polityczno-ekonomicznym, ustalona została zupełna zgodność poglądów.

Wrzenie w Japonji.

TOKJO, 18 lutego. Konstytucjonaliści domagają się utworzenia gabinetu partyjnego, robiąc wyjątek tylko dla ministrów wojny i marynarki.

KIOTO, 18 lutego. Dwudziestotysięczny tłum zdemolował lokale redakcyjne pism, popierających Katsurę; usiłował zburzyć domy posłów, którzy przeszli do stronnictwa Katsury i zniszczył kilkanaście budek policyjnych. Rannych i poszwankowanych naliczono 90 osób.

Telegr. własne.

„Now. Kur. Łódzki."

Telegramy z nocy.

O szpiegostwo.

LWÓw, 18 lutego, (wł). W sprawie aresztowania o szpiegostwo Romańczuka stwierdzono, że pomagał mu w tem żołnierz; pozatem ze skonfiskowanych papierów dowiedziano się, że skradł on ze starostwa w Rohatynie jeden z tajnych i b. ważnych planów. W związku z tą sprawą aresztowano kilkanaście osób.

Ultimatum Rumunji.

KOLONIA, 18 lutego (wł.).—Półurzędowa „Koelnische Ztg." donosi, że w najbliższym czasie rząd rumuński przeszle Bułgarji ultimatum ze ściśle określonym terminem odpowiedzi na żądania rumuńskie. O ile rząd bułgarski nie dałby odpowiedzi do oznaczonego w ultimatum terminu, wówczas rozpoczęła by się akcja wojenna: wojska rumuńskie zajmą terytorja, do których Rumunja rości pretensje.

W sprawie podatków.

WIEDEN, 17 lutego. (wł.) — Dotychczasowe rokowania w sprawie reformy podatkowej nie doprowadziły do żadnego rezultatu; polacy twierdzą, że rozdział jest niekorzystny dla Galicji i żądają zniesienia przywilejów niemieckich.

Zbrojenia we Francji.

PARYŻ, 17 lutego. (wł.) — Dzisiejsza prasa tutetejsza entuzjastycznie przyjmuje plan zbrojeń francuskich i zapewnia, że naród francuski nie będzie szczędził ofiar aby mieć armię, na którą będzie mógł w razie potrzeby liczyć. „Matin" pisze, że w tych zbrojeniach francuskich nie chodzi o zbrojenie przeciwko jakiemukolwiek z mocarstw, lub o mobilizację na wzór Austrji, lecz zbrojenia te są konieczne, aby Francja przygotowana była na wszelkie ewentualności.

Strajk dzieci.

DEKMOROWICE, 18 lutego. (wł.) Strajk dzieci polskich trwa w dalszym ciągu. Rodzice strajkujących odbyli posiedzenie, na którem uchwalono podtrzymywać strajk tak długo, dopóki szkoły polskie nie zostaną przyjęte na etat rządowy.

W Meksyku.

NOWY JORK, 17 lutego. (wł.) — Z Meksyku donoszą, że tymczasowy prezydent, Dellabara, aresztowany został za współudział w walkach z Diazem. Walki pomiędzy Diazem a Madero trwają dalej. Madero powziął plan wysadzenia w powietrze arsenału, trzymanego przez wojska Diaza. Do Wera-Kruz doszły dwa draugnauty z 2500 marynarzami.

Groźna sytuacja.

LONDYN, 18 lutego, (wł.). Dzisiejsze dzienniki donoszą jednomyślnie, że położenie międzynarodowe staje się coraz groźniejsze, nietylko przez ogólne naprężenie, ale także przez zbrojenia Niemiec i Francji.

Dzienniki angielskie stwierdzają, że zbrojenia niemieckie muszą napawać Francję poważnym niepokojem wobec czego sytuacja jest groźniejszą niż się napozór wydaje.

Telegramy południowe.

Renta.

WIEDEN, 19 lutego (wł.).—W piątek zbierze się wspólna narada ministrów, której zadaniem będzie wyszukanie środków na pokrycie wydatków wojennych. Obiegają pogłoski, iż rząd zamierza wypuścić emisję cztero i półprocentowej renty państwowej, która będzie puszczona w obieg w Holandji, Belgji, Ameryce i w Austro-Węgrzech. W Paryżu i Londynie odmówiono przyjęcia tej renty, a Niemcy nie mogą być brane w rachubę dla braku gotówki.

Przeciw studentom rosyjskim.

BERLIN, (wł.), 19 lutego. Szowinistyczna „Tägl. Rundschau" zamieszcza w dzisiejszym numerze artykuł, skierowany przeciwko studentom cudzoziemskim na uniwersytetach niemieckich i zwraca się specjalnie przeciwko studentom poddanym rosyjskim, którzy zdaniem gazety po powrocie do kraju przestają krzewić kulturę niemiecką i często stają się dla niemców wrogimi. W końcu pismo skarży się na brak wdzięczności ze strony studentów, poddanych rosyjskich dla Niemiec.

O jezuitów.

BERLIN, 19 lutego, (wł.) — Oddział związku ewangielickiego zwołał zebranie w Steglic, na którym ma być omówiona sprawa zniesienia ustawy wyjątkowej przeciw jezuitom. Związek wydał proklamację, w której wzywa do jaknajliczniejszego wzięcia udziału w tym posiedzeniu. Proklamacja jest zredagowana w tonie wysoce obelżywym dla katolicyzmu, oskarża papieża o absolutyzm i różne zbrodnie.

BERLIN, 19 lutego, (wł.) Dziś w parlamencie niemieckim toczy się dabata nad zniesieniem ustawy przeciwko jezuitom. Hakatystyczna. „Post" donosi, że Bethman Holweg z rozmysłu nie będzie obecnym na posiedzeniu.

Niemcy przeciw Francji.

BERLIN, (wł.), 19 lutego. Dzisiejszy „Lokal Anzeiger" zamieszcza pod tytułem: „Sila wojenna Niemiec i Francji" artykuł, inspirowany prawdopodobnie przez ministerjum wojny, w którym autor przemawia wobec Francji wyzywająco.

Autor twierdzi przedewszystkiem, że błędnem jest mniemanie, jakoby zbrojenie Francji były odpowiedzią na takież zarządzenia Niemiec. Reformy w armji francuskiej musiały przyjść bez względu na stanowisko Niemiec, gdyż armja francuska oddawna reform tych potrzebuje.

Francja powołuje obecnie pod broń 90 proc. popisowych, Niemcy zaś zaledwie 50 proc. Majątek narodowy niemiecki wynosi 270 miljardów, podczas kiedy Francji tylko 170 miljardów marek. Długi Niemiec wynoszą 360, podczas, kiedy długi Francji 666 marek na głowę; wydatki na wojsko obciążają obywateli niemieckich w stosunku po 21, a francuskich po 27 marek na głowę.

„Gdybyśmy, twierdzi autor, chcieli powiększyć naszą armję w stosunku do siły i bogactwa naszego narodu, to powstałaby wprost druzgocząca przewaga i wówczas odechciałoby się kogutowi galijskiemu wywierać na nas swoją złość.

Francja miała sposobność przekonać się w okresie czterdziestoletnim, że pomimo naszej przewagi nie prowadzimy polityki niepokoju i nie pragniemy napadać na swoich sąsiadów. Jeżeli Francja zbroi się obecnie przeciw nam, to wskazuje to na powagę obecnego położenia i na obowiązki Niemiec, które muszą bronić swej granicy zachodniej.

W dalszym ciągu autor omawia nowe zbrojenia niemieckie i dąży do tego, aby ustawowo zobowiązać każdego niemca, zdolnego do noszenia broni do służby wojskowej wychodząc z założenia, że w miarę zwiększania się ludności, powinno zwiększać się także wojsko.

W końcu autor zajmuje się szczegółowo reformami w armji niemieckiej.

Pogotowie Rumunji.

BERLIN, 19 lutego, (wł.). — Z Bukaresztu potwierdzają wiadomość, że armja rumuńska jest już zupełnie zmobilizowana i gotowa do wkroczenia na zakwestjonowane terytorja. Zajęcie tych terytorjów nastąpi, jeśli Bułgarja nie da w krótkim czasie zadawalniającej odpowiedzi na żądanie Rumunji. Równocześnie donoszą. że Anglja wystąpiła z projektem interwencji wszystkich wielkich mocarstw w Bukareszcie i Sofji. Francja i Rosja nie dały jeszcze definitywnej odpowiedzi na tę propozycję.

Wojna.

Telegramy z nocy.

O Albanję.

BERLIN, 18 lutego. (wł.) — Mocarstwom nie udało się dotychczas doprowadzić do porozumienia w sprawie granic Albanji. Austrja skłonna jest do pewnych ustępstw i nie może prowadzić polityki antisłowiańskiej ze względu na swych poddanych słowian, lecz musi dla Albanji pozyskać takie granice, któreby umożliwiły jej byt, jako państwa wolnego i samodzielnego.

Konferencji ambasadorów uda się prawdopodobnie zatarg ten załatwić, lecz w razie niepowodzenia, obecna poważna sytuacja stałaby się poprostu groźną.

Droga do Konstantynopola.

KONSTANTYNOPOL, (wł.), 18 lutego. W otoczeniu ministra marynarki zapewniają, że bułgarzy zajęli 2 bardzo ważne porty na półwyspie Galipoli. O ile wiadomość ta sprawdziłaby się, to dalsze losy wojny byłyby rozstrzygnięte i **bułgarzy mieliby wolną drogę do Konstantynopola.**

Telegramy południowe.

Na cele wojenne.

KONSTANTYNOPOL, 19 lutego (wł.).—Wczoraj wieczorem rząd sprzedał pole Marsowe finansistom niemieckim i francuskim, uzyskane ze sprzedaży fundusze będą obrócone na cele wojenne.

Bombardowanie Adrjanopola

KONSTANTYNOPOL, 19 lutego, (wł). — Oficjalnie komunikują, że **bombardowanie Adrjanopola przybrało gwałtowniejszy charakter.** Z pod Bulaj Ir na Galipoli brak jakichkolwiek zmian, zaś na linji pod Czataldżą prowadzone są prace wywiadowcze i roboty koło wzmocnienia pozycji. Trwa ciągle burza śnieżna, która uniemożliwia operacje wojenne.

Odpowiedzi Redakcji.

Pp.: F. Jerzmanowskiemu, Kosiadzie i wielu innym. Zyczeniu Panów postaramy się zadosyć uczynić. W tych dniach zawiadomimy w „Kurjerze".—

Ofiary.

Dla robotników, pozbawionych pracy, do uznania komitetu obywatelskiego:

Rodzina Fröhlich, zamiast depeszy na ślub p. Schönwalda—kop. 50.

Pensjonat „Savoy"

w Krakowie ul. Krupnicza 22 I-p. urządzony z komfortem i oświetl. elektr. Łazienki. Telefon. Kuchnia wyborowa. Ceny przystępne.

Udzielam muzyki

i przygotowuje na patent nauczycielski

Józef Glanc

Zawadzka 38.

NAPOLEON

WSPANIAŁY UPOMINEK

Jesteśmy w posiadaniu kilkudziesięciu egzemplarzy wspaniałego albumu

NAPOLEON

(legjony i Księstwo warszawskie)

w opracowaniu **Ernesta Łunińskiego**

Około 500 illustracji.

Cena księgarska **rb 11,** prenumeratorzy „Kurjera" nabywać mogą po

rb. 5.50.

Album obejrzeć można w administracji „Kurjera" ul. Zachodnia 37.

NAPOLEON

34)

A. K. GREEN.

TAJEMNICA SĄSIEDNIEGO DOMU.

Po nim zeznawała pokojówka. Była raz w pokoju państwa Pope. Oboje widziała jednak tylko z pleców. Pan Pope stał w oknie do połowy ukryty za firanką, pani Pope zaś układała coś w szafie. Pan miał na sobie jeszcze swój płócienny płaszcz, pani także płaszcz podróżny.

Pokojówka pytaną była jeszcze, czy nie znalazła później czego szczególnego w pokoju tajemniczej pary. Odpowiedziała, że znalazła tylko wiele papieru do pakowania, na którem wypisane było nazwisko firmy Altman.

— Żadnego śladu pisania? Ani kawałka papieru zapisanego? Żadnej szpilki do kapelusza?

— O ile sobie przypominam, nic nie znalazłam. Nie szukałam też zbyt pilnie. Ludzie ci wydali mi się dziwaczni, ale w hotelu przyzwyczajeni jesteśmy do rozmaitych dziwactw gości. Przywykłam oceniać ludzi tylko z tego punktu, czy będą napiwki czy nie. Ta para należała do kategorji niedających napiwków.

— Gdy para opuściła swój pokój, czy pani tam porządkowała?

— Tak, to się rozumie! Zawsze to robię. Ale ponieważ było już późno, zrobiłam to nazajutrz rano.

— Czy pani śmiecie zaraz wyrzuciła?

— Naturalnie! Czyż miałam je przechowywać jako rzadkość?

Może to byłoby i dobrze — zamruczał coroner. - Już odrobina włosów tej pani, byłaby nam wystarczyła, dla stwierdzenia tożsamości osoby.

Potem przyszła kolej na portjera hotelu, który pełnił służbę wieczorem 7-go września. Widział ową parę, gdy wychodziła z hotelu. Oboje nieśli paczki. Długi, staromodny, płócienny płaszcz wpadł mu w oko, a także usiłowania obojga, aby przez nikogo nie być widzianymi. Pani była starannie zawoalowana. Mężczyzna niósł pakiet w taki sposób, jakby chciał nim twarz swoją zakryć.

— Nie mógłbyś pan za tem poznać ich?

— Nie, to byłoby zupełnie niemożliwe.

Gdy skończył, coroner rzekł do przysięgłych: Moi panowie, zauważcie, że według ostatnich zeznań, pan i pani Pope, opuszczając hotel ubrani byli w długie płaszcze, które miały ich uchronić od poznania przez kogokolwiek. Będziemy teraz w dalszym ciągu towarzyszyli tej parze i zobaczymy co z ich usiłowań zachowania incognita, wynikło. Seth Brown, proszę naprzód.

W tym świadku odrazu łatwo było poznać furmana. Tajemnicza para, wsiadła do jego powozu przed hotelem D. Przypominał ją sobie dokładnie. Mężczyzna zapłacił mu, zanim wsiedli do powozu; miał jechać do Madison Square i przy północnej stronie skweru stanąć.

— Czy widziałeś pan twarz mężczyzny, gdy ci płacił?

Odpowiedź była taką, jakiej się można było spodziewać. Twarzy nie widział naturalnie. Było już prawie ciemno, przytem nie oglądał się zbytnio na swego pasażera.

— Czy to się panu nie wydawało dziwnem, że zapłatę otrzymał z góry?

- Owszem, ale to co nastąpiło było o wiele dziwniejszem. Mężczyzna, zanim wsiadł do powozu, zbliżył się jeszcze do mnie i rzekł: „Moja żona jest bardzo nerwową, jedź pan zatem bardzo powoli, a gdy dojedziemy uważaj na konie, by całkiem spokojnie stały, gdy będziemy wysiadać, inaczej mogłaby moja żona ze strachu zemdleć". Pani jednak wyglądała na osobę zupełnie zdrową i spokojną, dlatego słowa te wydały mi się dziwne. Miałem też ochotę przypatrzeć się panu, ale wsiadł do powozu zanim się obejrzałem.

— A czy udało się panu lepiej przy wysiadaniu? Widział pan twarz którego z nich?

(C. d. n).

„Kryształ"

Nafta najwyższego gatunku

WAGA 10 20 40 100 funtów netto
CENA 0,65 1,26 2,50 6,15 z dostawą do mieszkań

Wyłączni przedstawiciele: W. Findeisen i S-ka.

Piotrkowska 83 tel. 9-82 i 9-93

Przejazd 21 tel. 9-78 i 17-09

Konkurencja!

Największy wybór męskiego, damskiego i dziecinnego obuwia, z najlepszych zagranicznych skór najnowszych fasonów, jak również obuwia zimowego po cenach najniższych.
Kalosze sprzedaje po cenach fabrycznych.
Proszę się przekonać!
A. I RZESZKOWSKI
Nowomiejska № 6.
2634—100

Laboratorjum chemiczno-techniczne i fizjologiczne „Zjednoczonych chemików" w Łodzi

ul. Srednia 20, róg Solnej

pod kierunkiem Inżyniera DOMINIKIEWICZA

Analizy chemiczne dla wszelkich dziedzin przemysłu włókiennego.
Analizy produktów spożywczych.
Analizy wydzielin (moczu, plwociny i t. d.)

Biuro porad technicznych dla przemysłu włókiennego. Porady chemiczne. Przepisy.
(Udzielanie porad od godz. 4 do 8 po poł.)
W niedziele laborat. otwarte od 12 do 2-ej.

Woda Kolońska

Odor-di-Femmina

A. Siu i S-ka

najprzyjemniejszy i najtrwalszy zapach.
Cena 1 rb.
Skład w Warszawie, Jerozolimska 23.
r512—5

Meblowe pokoje

do wynajęcia w cenach umiarkowanych, ul. Szkolna Nr. 7. Wiadomość u gospodarza. 970—3

PRAWIE NOWA

elegancka jadalnia, sypialnia, oraz garnitur zielony aksamitem obity wraz z biurkiem i biblioteką do sprzedania. Wiadomość Piotrkowska 69 m. 82 od 2-ej do 4-ej pp. r517—3

JAK TO SIĘ ROBI

Proszę przysłać adres z (7 m. na odpow.) to przyślemy nasz prospekt wyjaśniający jak zarobić

50-100 rs. i więcej miesięcz

pracując u siebie w domu. Fachow. wykszt. zbyteczne. Odległ. zamieszkan. nie zawadza.

Towarzystwo THOMAS H. WHITTICK-KUNAU i K°. Petersburg. Newski 40/42. -19-K.

D-ra Schindler—Barnaj

„Marjenbadzkie pigułki" przeciw OTŁUSZCZENIE

znakomity środek przeczyszczający, doskonale opakowanie w pudełeczkach czerwonego koloru z opisem sposobu użycia. Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych. r403—26

DRZEWO OPAŁOWE,

sosnowe, suche całemi wagonami f-co Stacja Łódź-Karolow lub Łódź-Chojny, po 16 kop. za pud, detalicznie zaś po 19 kop. za pud. sprzedaje na placu przy ul. Pańskiej 92, Dom Handlowy Maks Jakubowicz. Telefon № 881. r464—10—1

Uwaga: Sąg 3-3-1½ łokci, waży 50 pud. i wynosi 8 rubli

Wa[illegible] dla dam!

Panie spieszcie do znakomitego damskiego krawca, który praktykował kilka lat zagranicą; wykonywa robotę bardzo starannie, w oznaczonym czasie, tanio, z własnego i powierzonego materjału. Wykonywanie roboty podług najnowszej mody paryskiej.

I. KATZ.

Cegielniana 8 w podworzu na parterze. 504—6.

MŁODA OSOBA

izraelitka, znająca buchalterję, doskonale języki niemiecki, polski, a także rossyjski i francuski, poszukuje kilkogodzinnego zajęcia, ewentualnie stałej posady. Pierwszorzędne referencje. Oferty „F. W." Biuro ogłoszeń, Sachs, Likiernik i S-ka, Piotrkowska 18. r516—5

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Sz. P. P., że otworzyłem

Skład wędlin

z Salą do spożywania gorących wędlin na miejscu, przy ulicy Piotrkowskiej № 71, vis a vis Pasażu Mayera.

Z poważaniem
Jan Kijak.

Telefony Piotrkowska 30—17 i Widzewska 27—02. 457—12

Rozkład pociągów

zimowy od dnia 1-go października.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) **12.15**, b) 6.55, c) 7.20, d) 10.00 e) 12.50, f) 1.50, g) 3.45, h) **6.10**, i) **8.55**.

Przychodzą do Łodzi: j) **4.37**, k) 7.22, l) 9.35, ł) 10.40, m) 1.00, n) 4.35, o) 5.15, p) **3.08**, r) **11.00**.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odchodzą do Kalisza: o godz. 7.55, 12,24, 4.39, i **6.13**, **do Warszawy** o godzinie 11.01, 12,34, 5.30.

Przychodzą z Kalisza: o godzinie 10.51, 12.22, 5.20, **9.50**, **z Warszawy** o godzinie 12.14, 4.26 **6.03**.

Kolej Obwodowa.

Odchodzi ze stacji Łódź-kaliska do Słotwin o godzinie **6.20**, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska przychodzi **7.12**. Odchodzi ze st. Łódź-kaliska do Koluszek 1.11, przychodzi z Koluszek do stacji Łódź-kaliska o godz. 7.46.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literami b), e), h), ł), o), r) są bezpośredniej komunikacji z Warszawą.

Pociągi oznaczone literami a), c), h), k), m), p), łączą się z pociągami kolei Koluszki—Skarżysko.

„CASINO"

Do piątku 21 lutego włącznie: **Między innemi**

Drapieżnicy (Łupieżcy)

Sensacyjny dramat w 3-ch aktach, w wykonaniu najlepszych artystów scen paryskich. a) **Ukryty skarb.** b) **Tajemnicze zabójstwo.** c) **Ludzka chciwość.**

Policjant i jego pies
arcyzabawna komedja.

Nad program. — **Nad program.**

Gimnastycy Oriol—ciekawe zdjęcia z serji „Cyrkowej".

Orkiestra koncertowa „SEXTET" **Orkiestra koncertowa „SEXTET"**

CYRK Stołeczny L. P. TRUZZI

Ostatnie dni championatu.

W środę dn. 19 lutego 1913 r.

Wielkie wspaniałe przedstawienie w 3-ch częściach z najlepszych numerów repertuaru z udziałem całej trupy i nowych debiutantów.

Dziś damy bezpłatnie — każdy posiadający bilet na dzisiejsze przedstawienie ma prawo w prowadzić 1 damę darmo, lub 2 damy za jednym biletem.

40-ty dzień walki międzynarodowego championatu walki francuskiej

Dziś 3 walki:

1) **Chorwaczok** (kroat-wielkolud) — **Sabatier** (Francja). 2) **Snosko** (Warszawa) — **Sobiewski** (Polska) 3) **Krawacki** (Polska) — **Sarakiki** (Japonja).

Anons: W tych dniach odbędzie się benefis oryginalnego ryżego skoczka-kaskadera p. Eugeniusza Rozaja. Początek przedstawień o godz. 8 i pół wieczorem. Początek walki o godz. 10 wieczorem.

Pierwsza Lecznica Lekarzy Specjalistów
dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej).

Wewnętrzne i nerwowe **Dr. I. Szwarcwasser** od 10 — 11 i 4 i pół.—5 i pół. w niedzielę od 10—11.
Choroby skórne i weneryczne **Dr. L. Prybulski** W niedz., wtor., czwartki, piątki od 1—2. Poniedziałek, środa, sobota od 8—9 wiecz. Choroby dzieci **Dr. I. Lipszyc**. Codziennie od 1—2 pp. Choroby chirurgiczne **Dr. M. Kantor.** Codziennie od 2—3. Choroby kobiece **Dr. M. Papierny.** Codziennie od 3—4. Choroby oczu **Dr. B. Donchin** Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 9—10 rano. Niedziela, piątek, sobota od 1—2 po południu. Choroby nosa, uszu i gardła **Dr. C. Blum.** Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. Piątek, sobota, niedziela od 9—10 rano

Analizy krwi, wydzielin moczu. Badanie mamek.

Porada dla niezamożnych kop. 50

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych

D-R S. KANTOR,

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej
Telefon 19-41.

Gabinet Roentgenowski (Prześwietlenie i fotografowanie wnętrzności ciała promieniami Röntgena), Światłolecznictwo (choroby skóry i włosów) i Laboratorjum lekarsko-kosmetyczne. Badanie krwi na Syfilis i leczenie Salvarsanem (Ehrlich-Hata 606.) Gabinet elektroterapeutyczny (Masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłudowskiego — niemoc płciowa). Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 pp. Dla pań osobna poczekalnia. r2521—0—1

Dr. J. Eisner

Dzielna 4
choroby chirurgiczne
przyjmuje od 5—6. Telefon 4—57
484—1—0

Dr. Leyberg

Weneryczne, płciowe skóry od 10—1, 6—8. Niedziele i święta od 8—1.
Dla Pań—5, poczekalnia oddzielna.
Krótka 5, tel. 26-50

Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciową.

Dr. Lewkowicz

Przy syphilisie stosowanie prep. „606" i „914" Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.
Konstantynowska 12 obok teatru **Selina.** od 9—1 i od 6—8. dla pań od 5—6 w niedziele od 9 do 3. 2701—0

Dr. B. Rejt

SREDNIA № 5.
Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu Salvarsanem Ehrlich-Hata „606" i „914" (wśródżylnie). Leczenie elektrycznością (elektroliza) i masażem wibracyjnym. Przyjmuje od 9—1 i od 4— w niedziele od 9—2 po południu. Dla pań osobna poczekalnia.

Lekarz-weterynarji

Szymon Wolman

Piotrkowska 145. Tel. 29-00
Porady w zakres lecznictwa wchodzące, szczepionki djagnostyczne ekspertyzy.

Dr. Bogusławski

b. ordynator szpitala S-go Ducha w Warszawie przeniósł się z Warszawy do Łodzi **choroby kobiece** przyjmuje od 4 do 6 po południu
Przejazd № 30.

Dr Litmanowicz

Krótka 12., (tel. 18-61)
Choroby: nerek, pęcherza, cewki i t. d.
Godziny przyjęć: do 10 rano i od 4—7.

Dr. S. Sznitkind

ul. Srednia nr. 2.
Specjalność: choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe, włosów i kosmetykę lekarską. Przyjmuje od 8½, do 2, od 4-ej do 9, damy od 4 do 6.

Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista chorób kobiecych.
Przyjmuje do 11 rano i od 4 i pół pop do 6 i pół po południu.
Ulica Południowa 23
Telefonu № 16-85.

Dr. Feliks Skusiewicz

Andrzeja 13.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje: od 9½ — 11 g. rano 5 — 8 g. popoł. W niedziele święta od 9½ — 12 g. rano.
Telef. 26-26.

Dr. L. Prybulski

POŁUDNIOWA № 2.
Telefon 13-59
Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Erlich-Hata 606 i 914." wśródżylnie.
Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.
Przyjmuje: chorych od 8—1 rano i od 4—9 po poł. panie od 5—6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia.

Doktór

Stanisław LEWINSON

Wschodnia 53 (róg Cegielnianej). Telefon 810. Choroby wewnętrzne. Przyjmuje od 8-mej do 9-tej rano i od 5-ej do 7-mej pp.

Dr. med. Karol Rieder

choroby dzieci.
Nawrot 7. r434—0—1

Doktór med.

Bolesław Kon

Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne
ul. Piotrkowska 56.
Przyjmuje do 11 rano i od 4—7 pp

Dr. Rabinowicz

CHOROBY GARDŁA, NOSA i USZU.
3. Zielona 3.

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.
Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz. Dla pań od 4—5 po południu

Doktór

B. Donchin

specjalista
chorób oczu
69. Piotrkowska 69.
Telefon 28-39.
Lecznica ze stałemi łóżkami.
Godziny przyjęć w ambulatorjum od 10—12 i od 4—7 po poł. Przyjmuje chorych na stałe.

Potrzebny zaraz
PIANISTA
lub pianistka. Wiadomość w kinematografie „Wiktorja" w Zduńskiej-Woli. r522—3—1

DOM

z przyległym ogrodem i zabudowaniami odpowiedni na piwiarnię, lub herbaciarnię, na ożywionej i zaludnionej ulicy od 1 kwietnia r. b. do wynajęcia. Dowiedzieć się: ul. Karolewska w restauracji. 1013—3—1

Ogłoszenia drobne.

A) Wyjeżdżając, wyprzedam zaraz piękne meble z pięciu pokojów oraz szafy, lustra, otomanę, biurko, bibljotekę, lampy, obrazy, zegar, garderobę, wszystko za bezcen. Pańska 54—1 969—10

Do sprzedania skład apteczny elegacko urządzony. Oferty do administracji dla „X. Y." 1011—2

Meble różne z kilku pokojów wyjeżdżając rozsprzedam za bezcen. Ul. Długa 14—34 oficyna. 1010—4

Poważne, stare dzieła okultystyczne (chypnotyzm, magnetyzm, magja i t. p.) kupię.
„HENRYK"
ul. Zielona 41, I-piętr.—Od 4-ej do 9-ej wieczór. 972—15

Potrzebna zaraz zdolna bufetowa do restauracji. Łagiewnicka ul. № 31. 998—3

Pokój frontowy o dwuch oknach lub pokój o jednem oknie do wynajęcia. Południowa 42 m. 15 front III-piętro. 919—0

Przyjmę na mieszkanie dwuch przyzwoitych panów. Wiadomość Konstantynowska 33, m. 7. r488—3

Przybłąkał się wyżeł, biały, żółte łaty. Odebrać można za zwrotem kosztów. Ul. Mickiewicza 8. Józef Kulesza. 973—3

Przybłąkała się biała koza, szyja czarna. Do odebrania: Srednia 63. u stróża. 1006—3

Przybłąkał się seter biały, z czarnemi łatami i czarnym łbem. Zgierska 92 M. Janowski. 993—2

Rutynowany buchalter, z wyższem wykształceniem handlowem, ze znajomością miejscowych języków, poszukuje **w Łodzi lub Pabjanicach** odpowiedniej posady w fabryce, lub interesie handlowym. Łaskawe oferty adresować prosi: Łódź, Zachodnia 37, Administracja „N. Kurjera Łódzkiego" dla **„Buchaltera W. Z."**

Wszelkie prośby pisze A. Gawurin, Stare miasto, ul., Aleksandryjska 20. 598—30

Z.Z. Z powodu śmierci męża i wynikłych stąd przykrych powikłań finansowych, jest do sprzedania dom w Lutomiersku za bezcen, byle zaraz. Plac 90X22 łokci kw. — 1200 rbl. Wiadomość: Andrzeja 44, Marciniak.

Zaraz lub od 1 kwietnia do sprzedania eleganckie urządzenie sklepu kolonialnego, patent i dwie szafy zdatne dla piwiarni. Benedykta № 33 D. Lewi. 989—3

Z powodu wyjazdu, sprzedam zaraz urządzenie jednego pokoju i kuchni, Łódź, Mikołajewska 29 m. 31, stróż wskaże. 856—10

Zaginął duży, żółty, młody pies z obciętemi uszami, biała pierś, wabi się „Nopek". Łaskawy znalazca zechce go odprowadzić za wynagrodzeniem na ul. Zieloną № 29. 1012-2

Zaginął biały chart, samiec, z czarnemi plamami, wabi się „Złodej". Wystrzegać się kupna. Za wynagrodzeniem odprowadzić na Dzielną 32 m. 2. 985—3

Zaginął paszport, wydany z gminy Złoczew, pow. sieradzkiego. gub. kaliskiej, na imię Adama Grzebielca. 976—?

Zaginął paszport, wydany z gminy Rąbień, pow. łódzkiego, na imię Józefa Włodarczyka. 999—3

Zaginął paszport, wydany z gminy Łyszkowice, pow. łowickiego, gub. warszawskiej, na imię Heleny Mauer. 1001—3

Zaginął paszport, wydany z gminy Radogoszcz, pow. łódzkiego. na imię Rudolfa Zalta. 1004—3

Zaginął paszport, wydany z gminy Piaskowice, pow. łęczyckiego, gub. kaliskiej, na imię Szajny Rosenthal. 1005—1

Zaginął paszport, wydany z gm. Zadzim, pow. sieradzkiego, gub. kaliskiej, na imię Rozalji Wrzesińskiej. 1009—3

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Poznańskiego na imię Stanisła Pardona. 1008—1

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Szwarcszulsa, na imię Piotra Dąbrowskiego. 1007—1

Wydawca: Antoni Książek W drukarni St. Książka, Zachodnia 37 Redaktor: Jan Gralikowski